

Sygn. akt I ACa 602/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska (spr.)
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska SSO del. Zbigniew Ciechanowicz
Protokolant:	st.sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa R. D., E. D. (1) i B. D.

przeciwko Gminie Miasto S.

z udziałem po stronie pozwanej interwenientów ubocznych (...) spółki akcyjnej (...) w W., Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. i (...) spółki akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów E. D. (1) i B. D., pozwanej i interwenientów ubocznych (...) spółki akcyjnej (...) w W., Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 14 marca 2016 roku, sygn. akt I C 23/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach: I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII i XII w ten sposób, że:

- 1. w punkcie I zasądza od pozwanej Gminy Miasto S. na rzecz powódki E. D. (1) kwotę 54.420 (pięćdziesiąt cztery tysiące czterysta dwadzieścia) złotych wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od kwoty 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych od dnia 13 czerwca 2014 roku;**
- 2. w punkcie II oddala powództwo w pozostałej części;**
- 3. w punkcie III zasądza od pozwanej na rzecz powódki E. D. (1) kwotę 632,00 (sześćset trzydzieści dwa) złote tytułem zwrotu kosztów procesu;**
- 4. w punkcie IV zasądza od powódki E. D. (1) na rzecz pozwanej kwotę 1.886 (jeden tysiąc osiemset osiemdziesiąt sześć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;**

5. **w punkcie V zasądza od pozwanej Gminy Miasto S. na rzecz powoda R. D. kwotę 30.000 (trzydzieści tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 czerwca 2014 roku;**

6. **w punkcie VI oddala powództwo w pozostałej części;**

7. **w punkcie VII zasądza od pozwanej na rzecz powoda R. D. kwotę 355 (trzysta pięćdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;**

8. **w punkcie VIII zasądza od powoda R. D. na rzecz pozwanej kwotę 2.112 (dwa tysiące sto dwanaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;**

9. **w punkcie XII przyznaje radcy prawnemu B. P. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 7.668,60 (siedem tysięcy sześćset sześćdziesiąt osiem złotych i sześćdziesiąt groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu;**

II. **oddala apelacje pozwanej i interwenientów ubocznych w pozostałym zakresie;**

III. **oddala apelację powodów w całości;**

IV. **zasądza od powódki E. D. (1) na rzecz pozwanej Gminy Miasto S. kwotę 1.792 (jeden tysiąc siedemset dziewięćdziesiąt dwa) złote tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**

V. **zasądza od powoda R. D. na rzecz pozwanej Gminy Miasto S. kwotę 1.360 (jeden tysiąc trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**

VI. **zasądza od pozwanej Gminy Miasto S. na rzecz powódki E. D. (1) kwotę 585 (pięćset osiemdziesiąt pięć) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;**

VII. **zasądza od pozwanej Gminy Miasto S. na rzecz powoda R. D. kwotę 540 (pięćset czterdzieści) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;**

VIII. **zasądza od pozwanej Gminy Miasto S. na rzecz powoda B. D. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;**

IX. **przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz radcy prawnego B. P. kwotę 1.296 (jeden tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt sześć) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Zbigniew Ciechanowicz Danuta Jezierska Mirosława Gołuńska

Sygn. akt I ACa 602/16

UZASADNIENIE

Powodowie E. D. (1), R. D. i małoletni B. D. w pozwie przeciwko Gminie Miasto S. domagali się zasądzenia od pozwanej na rzecz każdego z nich kwoty 250.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 stycznia 2011 r.

W uzasadnieniu pozwu podali, że w dniu 23 stycznia 2011 r. małoletni K., który był synem E. i R. D. oraz bratem B. D., wypadł z okna pokoju znajdującego się na trzecim piętrze placówki opiekuńczo-wychowawczej przy ul. (...) w S.. W wyniku upadku doznał obrażeń ciała, skutkujących jego zgonem w dniu (...) r. Do wypadku doszło wskutek zaniechania sprawowania należytego nadzoru i opieki przez wychowawczynię placówki. Krzywda, jakiej powodowie w następstwie tego zdarzenia doznali uzasadnia w ich ocenie przyznanie każdemu z nich zadośćuczynienia we wskazanej w pozwie

wysokości, na podstawie art. 446 § 4 k.c. Placówka, w której doszło do tragicznego w skutkach wypadku wchodzi w skład (...) Placówki Opiekuńczo Wychowawczej(...)w S., będącej jednostką budżetową pozwanej Gminy Miasto S..

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa podnosząc, że w czasie pobytu K. D. w placówce w dniu 23 stycznia 2011 r., nie zostały naruszone jakiegokolwiek normy prawne regulujące wykonywanie władzy publicznej przez Gminę Miasto S. w zakresie organizacji, prowadzenia i działania placówek opiekuńczych. K. trafił do placówki wskutek ograniczenia E. D. (1) i R. D. władzy rodzicielskiej w związku z nadużywaniem przez nich alkoholu oraz niewydolności rodzicielskiej.

Po stronie pozwanej przystąpili do sprawy w charakterze interwenientów ubocznych (...) Spółka Akcyjna(...) w W. oraz Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W.. W uzasadnieniu interesu prawnego w przystąpieniu do procesu po stronie pozwanej wskazali na łączące ich z pozwaną umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Wyrokiem z dnia 14 marca 2016 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej Gminy Miasto S.: na rzecz powódki E. D. (1) kwotę 84.420 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od kwoty 80.000 zł od dnia 13 czerwca 2014 r. (pkt I), na rzecz powoda R. D. kwotę 50.000 zł z odsetkami ustawowymi od 13 czerwca 2014 r. (pkt V) oraz na rzecz powoda B. D. kwotę 30.000 zł z odsetkami ustawowymi od 13 czerwca 2014 r. (pkt IX) oddalając powództwa w pozostałej części (pkt II, VI), orzekł też o kosztach procesu (pkt III, IV, VII, VIII, X, XI, XII).

Sąd Okręgowy ustalił, że powodowie E. D. (1) i R. D. są małżeństwem. Z ich związku urodzili się: w 2002r. syn K. D., w 2003r. syn B. D. (powód) i w 2005r. syn P. D.. E. D. (1) ma jeszcze cztery córki z innego związku: P. T. urodzoną w 1998r., E. T. urodzoną w 1993r. oraz P. i S., które w 2009r. były już pełnoletnie i mieszkały osobno. Rodzina powodów co najmniej od 2009r. mieszkała w dwupokojowym lokalu komunalnym o powierzchni około 52 m⁽²⁾, położonym na pierwszym piętrze starej kamienicy przy ulicy (...) w S.. W lokalu nie ma łazienki, toaleta znajduje się na zewnątrz. Od wielu lat rodzina korzystała ze wsparcia finansowego i pomocy socjalnej Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w S., objęta była też dozorem kuratorskim. Z powodu nadużywania alkoholu przez powodów E. D. (1) i R. D., skutkującego zaniedbaniami w sferze wychowawczej pozostających pod ich opieką dzieci, postanowieniem z dnia 25 listopada 2009r. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie działając z urzędu orzekł o umieszczeniu K., B., P., E. i P. w odpowiedniej placówce opiekuńczo-wychowawczej wskazanej przez MOPR w S. na czas trwania postępowania o zmianę orzeczenia w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej. Na podstawie tego orzeczenia K. D. oraz jego rodzeństwo B. i P. zostali w dniu 27 listopada 2009r. skierowani do Specjalistycznej (...) Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej „Pogotowie Opiekuńcze” przy ulicy (...) w S., gdzie przebywali do dnia 31 sierpnia 2010r. Przez kilka lat przed umieszczeniem dzieci w Placówce powód R. D. przebywał w zakładzie karnym. Powódka E. D. (1) jeździła do niego z dziećmi na widzenia.

Postanowieniem z dnia 7 kwietnia 2010r. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie ograniczył powódce E. D. (1) i R. D. władzę rodzicielską nad K., B. i P. przez umieszczenie małoletnich w placówce opiekuńczo-wychowawczej typu socjalizacyjnego, a nadto ograniczył powódce władzę rodzicielską nad E. T. i P. T. przez umieszczenie dzieci w placówce opiekuńczo-wychowawczej typu socjalizacyjnego. W dniu 31 sierpnia 2010r. w wykonaniu ww. orzeczenia K. D., powód B. D. i P. T. zostali przeniesieni do grupy socjalizacyjnej w budynku przy ulicy (...) w S..

Wielofunkcyjna Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza (...) przy ul. (...) w S. jest jednostką organizacyjną pomocy społecznej działającą w formie jednostki budżetowej pozwanej Gminy Miasto S.. W skład tej placówki wchodzi ośrodek przy ul. (...) w S.. Nadzór nad działalnością placówki sprawuje Prezydent Miasta S. przy pomocy Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Miasta oraz Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w S.. Nadzór w zakresie realizacji standardu opieki i wychowania w placówce sprawuje Wojewoda (...), a w zakresie kształcenia (...) Kurator Oświaty. Placówką kieruje dyrektor zatrudniony przez Prezydenta Miasta S.. Dyrektor organizuje pracę zatrudnionych w placówce pracowników oraz życie przebywających w niej dzieci przy uwzględnieniu ich właściwości i warunków osobistych. Placówka zapewnia dzieciom dzienną i całodobową opiekę i wychowanie, realizując zadania przewidziane dla placówki wsparcia dziennego, placówki interwencyjnej i placówki socjalizacyjnej, a także łączyienne i całodobowe działania terapeutyczne, interwencyjne i socjalizacyjne skierowane na dziecko i rodzinę.

Dzieci umieszczone w placówce typu socjalizacyjnego powinny mieć zapewnione: całodobową opiekę i wychowanie, kształcenie oraz zaspokojenie ich niezbędnych potrzeb.

Ośrodek typu socjalizacyjnego, w którym umieszczony został K. D. wraz z rodzeństwem zlokalizowany był w starym budynku przy ul. (...) w S.. Pokój zajmowany przez K. znajdował się na drugim piętrze. Drzwi do pokoju miały w górnej części szybę w kolorze mlecznym. Okno w pokoju było drewniane dwuczęściowe, jednoskrzydłowe. Klamka okienna nie posiadała żadnych zabezpieczeń przed otwarciem okna przez dzieci.

Powodowie E. D. (1) i R. D. odwiedzali dzieci w placówce opiekuńczo-wychowawczej, a od października 2010r. zabierali je do domu w każdy weekend, święta i dni wolne od nauki. Oprócz tego pozostawali z nimi oraz z ich wychowawcami w stałym kontakcie telefonicznym. Równolegle podejmowali działania, by dzieci wróciły do domu na stałe. Powódka E. D. (1) uczestniczyła w okresie od 1 czerwca 2009r. do 25 października 2012r. w terapii dla osób uzależnionych od alkoholu w Ośrodku Terapii Uzależnień od Alkoholu w S.. W dniu 21 kwietnia 2010r. ukończyła „Podstawowy Program dla Osób Uzależnionych”, w dniu 19 lipca 2010r. - „Trening Konstruktwnych Zachowań”, w dniu 6 października 2010r. - program „Zapobieganie Nawrotom Choroby”, a w dniu 7 września 2011r. - program „Praca nad Psychologicznymi Mechanizmami Uzależnienia”. Ponadto w okresie od 2 września 2008r. do 2 października 2008r. uczestniczyła w szkoleniu „Powrót do Domu” organizowanym przez Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy (...) w S., a w okresie od 1 czerwca 2010r. do 31 listopada 2010r. - w programie „Asystent Rodziny”. Powódka od czasu podjęcia terapii pozostaje w stałym kontakcie z terapeutą indywidualnym i zachowuje abstynencję. Powód R. D. w dniu 26 lutego 2010r. ukończył terapię dla osób uzależnionych od alkoholu w ramach Oddziału Dziennego Ośrodka Terapii Uzależnień od Alkoholu w S., a w dniu 1 lipca 2010r. zakończył program „Zapobieganie Nawrotom Choroby”. W dniu 2 sierpnia 2010r. rozpoczął program „Trening Konstruktwnych Zachowań”, ale po miesiącu go przerwał. Ponowna próba ukończenia tego treningu, podjęta na początku stycznia 2011r. również zakończyła się niepowodzeniem.

K. był bardzo związany z rodzicami i swoim rodzeństwem. Rozpoczął naukę w I klasie szkoły podstawowej z rocznym opóźnieniem, we wrześniu 2010r. Kiedy trafił do Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej miał małą wiedzę o otaczającym go świecie, nie wiedział jak zachować się w różnych sytuacjach i często był nieporadny. Rozwój jego funkcji umysłowych odpowiadających za uczenie się, był w stosunku do przeciętnego obniżony. W opinii pedagogicznej z dnia 16 grudnia 2008r. wskazano, że nie układa on samodzielnie historyjek obrazkowych z wyłonieniem związków przyczynowo-skutkowych. W ośrodku chłopiec został objęty pomocą psychologiczno-pedagogiczną, a także opieką zdrowotną i logopedyczną. Zaopatrzone go również w odzież oraz podręczniki i przybory szkolne. W dniu 31 sierpnia 2010r. został sporządzony indywidualny plan pracy, diagnozujący problemy K. oraz określający sposoby ich rozwiązania, zamierzone cele i osoby odpowiedzialne za ich realizację. K. był chłopcem nadpobudliwym psychoruchowo. W szkole stwarzał problemy wychowawcze. Miał trudności z przestrzeganiem zasad grupowych, wymagał zdobycia wiedzy i umiejętności w zakresie zasad bezpiecznego zachowania w różnych sytuacjach. We wtorek 18 stycznia 2011r. w drodze do szkoły K. i jego kolega K. ignorowali polecenia odprowadzającego ich opiekuna G. J., zaczepiali i prowokowali się wzajemnie, rozbiegali nie zwracając uwagi na ruch uliczny i stwarzając zagrożenie. W związku ze złym zachowaniem K. w szkole, a w szczególności niestosowaniem się do poleceń nauczyciela, przeszkadzaniem innym uczniom i pobiciem kolegi w dniu 20 stycznia 2011r., wychowawcy placówki opiekuńczo-wychowawczej podjęli decyzję o pozostawieniu K. i K. P. (w stosunku do tego chłopca były podobne uwagi, jak do K.) na najbliższy weekend w ośrodku. Powódka E. D. (1) została o tej decyzji poinformowana i wyraziła na nią zgodę. Stosowanie kary polegającej na zakazie urlopowania dziecka do domu nie było w ośrodku dozwolone. Wychowawcom, którzy podjęli decyzję o pozostawieniu K. na weekend w ośrodku udzielono ustnego upomnienia.

K. przyjął decyzję o pozostawieniu go w ośrodku ze spokojem. W dniu 23 stycznia 2011r. (niedziela) grał z K. P. w piłkę na boisku, a potem, po godzinie 15. wraz z szóstką innych dzieci przebywał w budynku pod opieką wychowawczynie I. F.. Po zakończeniu ćwiczeń z czytania wychowawczynie udała się z K. i K. do ich pokoi sąsiadujących ze sobą przez ścianę, żeby sprawdzić przygotowanie do zajęć lekcyjnych, które miały być następnego dnia. Chłopcy wyrzucili na korytarz swoje piórniki, a po chwili po nie wybiegli. Z uwagi na ich głośne i niegrzeczne zachowanie wychowawczynie kazała im wrócić do swoich pokoi i w nich pozostać. Przez jakiś czas sama siedziała na korytarzu obserwując czy nie wychodzą z pokoi, a potem udała się do łazienki i kuchni, a stamtąd do salonu z telewizorem, gdzie wraz z

dwójką innych dzieci oglądała skoki narciarskie. K. co chwilę wyglądał z pokoju i dopytywał się czy może przyjść do salonu, natomiast K. z pokoju nie wyglądał. Po około 25 minutach K. za zgodą wychowawczynie dołączył do dzieci oglądających skoki. Wychowawczynie nie zaglądała do pokoju K., gdyż sądziła, że chłopiec śpi. Po jakimś czasie udała się do prasowni, a potem do kuchni przygotować kolację. Po godz. 17 zawiadła dzieci na kolację i poszła do pokoju K., żeby go obudzić. Po wejściu do pokoju zobaczyła, że okno jest otwarte na oścież, a chłopca nie ma. Zaczęła go szukać i w końcu znalazła leżącego na dworze pod oknem jego pokoju. K. był nieprzytomny i wyziębiony. Wychowawczynie wzięła go na ręce i zabrała do saloniku, gdzie okryła kocem. Następnie wezwała pogotowie ratunkowe i zadzwoniła do drugiego wychowawcy, żeby przyjechał oraz do dyrektora i rodziców K..

Powodowie E. D. (1) i R. D. dowiedzieli się o wypadku syna gdy odwozili P. i B. do placówki. Kiedy dotarli na miejsce już go nie zastali. K. został przewieziony karetką do szpitala przy ul. (...) w S.. W wyniku wypadnięcia przez okno i upadku na betonowe podłoże doznał urazu czaszkowo – mózgowego, złamania podstawy czaszki, krwawienia podczaszkowego, urazu wielonarządowego i krytycznego obrzęku mózgu. W szpitalu przeprowadzono operację w celu ratowania życia chłopca, jednakże zabieg ten wobec skrajnie ciężkiego urazu czaszkowo –mózgowego nie przyniósł poprawy. W dniu (...) K. D. zmarł. Bezpośrednią przyczyną śmierci były następstwa urazu mechanicznego głowy z rozległym pourazowym uszkodzeniem mózgu. Zachowanie wychowawczynie, polegające na przeniesieniu chłopca z miejsca upadku do pomieszczenia znajdującego się na drugim piętrze budynku (trzecim, jeśli liczyć wysoki parter jako piętro) nie spowodowało żadnego zagrożenia dla jego zdrowia, wręcz przeciwnie, zabezpieczyło go przed dalszym oziębieniem ciała.

Pogrzeb K. D. odbył się na początku lutego 2011r. W związku z pochówkiem syna powódka E. D. (1) poniosła koszty w łącznej wysokości 4.420 zł. Kwota ta obejmuje koszty zakładowe salonu pogrzebowego, koszty obsługi pogrzebu, zakupu trumny, krzyża, tabliczki i stroisza, wystawienia zwłok w kaplicy i postawienia nagrobka.

I. F. ukończyła w 1999r. studia podyplomowe w zakresie pedagogiki opiekuńczo – wychowawczej z wynikiem bardzo dobrym. Z grupą, w której był K. D. zaczęła pracować jako wychowawca na początku stycznia 2011r., wcześniej natomiast zatrudniona była na stanowisku wychowawcy w innej grupie. Do jej obowiązków należało w szczególności zapewnienie dzieciom opieki i kierowanie ich procesem wychowawczym. Do pracy na stanowisku wychowawcy w placówce opiekuńczo –wychowawczej posiadała wymagane prawem kwalifikacje.

W dniach 24-26 stycznia 2011r. w (...) Placówce Opiekuńczo – Wychowawczej(...) w S. przeprowadzona została kontrola. Kontrolującymi byli J. T., jako zastępca Dyrektora Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego w S.; J. K. – inspektor w Wydziale Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego w S. oraz G. K. – kierownik Działu Opieki Zastępczej Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w S.. Przedmiotem kontroli były kwestie dotyczące istniejących w placówce regulaminów, procedur, zakresów obowiązków i czynności wychowawców oraz kwalifikacji osób sprawujących opiekę w grupie VII, w której był K. D.; dokumentacji i prowadzonych zapisów w dokumentach osobowych K.; organizacji opieki w grupie w dniu 23 stycznia 2011r. i w dniach poprzedzających; analizy wydarzeń, które mogły mieć związek z wypadkiem i zachowaniem K.; działań i decyzji podjętych po zdarzeniu. W wyniku kontroli nie stwierdzono istotnych naruszeń obowiązujących placówce regulaminów, zasad, procedur i zakresów odpowiedzialności, które można byłoby uznać za przyczyny wypadku. Jako niewłaściwe z punktu widzenia zasad udzielania pomocy przedmedycznej oceniono przeniesienie K. po urazie do budynku, a jako naruszające regulamin Placówki oceniono pozbawienie możliwości urlopowania chłopca w weekend 22-23 stycznia 2011r. Odnośnie pomieszczeń zajmowanych przez wychowanków grupy VII wskazano w protokole kontroli, że pomieszczenia te są zgodne z przepisami prawa budowlanego i standardami określonymi w rozporządzeniu Ministra Pracy Polityki Społecznej w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych. Ustalono, że dzieci były uczone bezpiecznego zachowania się na terenie placówki. Dla najmłodszych dzieci wprowadzono zakaz samodzielnego otwierania okien. Ustalono również na podstawie oświadczeń wychowawców i pracowników udzielających informacji, że nikt nie spotkał się ze złamaniem tego zakazu. W zaleceniach pokontrolnych zobowiązano dyrektora placówki między innymi do dokonania przeglądu wszystkich pomieszczeń ośrodka, do których mają dostęp dzieci, pod kątem bezpieczeństwa związanego z nieuprawnionym dostępem do okien i wprowadzenie w razie potrzeby dodatkowego zabezpieczenia klamki okna na klucz pozostający w dyspozycji wychowawców i innych pracowników. Po zdarzeniu

klamki w oknach pokoi najmłodszych dzieci zostały usunięte, a w ich miejsce zamontowano nowe z zabezpieczeniem uniemożliwiającym ich niekontrolowane otwarcie przez dzieci. Zabezpieczenie przed samodzielnym otwieraniem okna przez dziecko, polegające na zainstalowaniu w oknie klamki z kluczykiem jest rozwiązaniem niedrogim, możliwym do zastosowania zarówno w nowych, jak i już użytkowanych oknach.

Sąd Rejonowy Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie postanowieniem z dnia 8 lutego 2011r. ograniczył władzę rodzicielską powodom E. D. (1) i R. D. nad małoletnimi B. D. i P. D. oraz powódce E. D. (1) nad małoletnimi E. T. i P. T. poprzez nadzór kuratora, zmieniając w ten sposób postanowienie z 7 kwietnia 2010r. w sprawie VIII R Nsm 568/09 i zwolnił małoletnich z placówki opiekuńczo – wychowawczej. Jednocześnie zobowiązał E. D. (1) i R. D. do kontynuowania leczenia odwykowego.

W związku z wypadkiem K. D. Prokuratura Rejonowa Szczecin – Prawobrzeże w Szczecinie prowadziła śledztwo w sprawie narażenia małoletniego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, poprzez nienależyte sprawowane nad nim opieki przez wychowawczynię placówki, to jest o czyn a art. 160 § 2 k.k. Postanowieniem z dnia 31 maja 2011r. śledztwo zostało umorzone wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. W toku postępowania nie dokonano ustaleń, aby śmierć małoletniego K. pozostawała w bezpośrednim związku przyczynowo skutkowym z naruszeniem przez wychowawcę jakichkolwiek przepisów bądź wewnętrznych procedur w zakresie sprawowania opieki nad wychowankami obowiązujących na terenie placówki. Powódka E. D. (1) zaskarżyła postanowienie o umorzeniu śledztwa w drodze zażalenia, ale Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy. Postanowienie o umorzeniu postępowania jest prawomocne.

Powód B. D. jest dzieckiem nadpobudliwym, z obniżonym w stosunku do przeciętnego poziomem rozwoju intelektualnego. Z uwagi na to rozpoczęcie nauki w szkole zostało o rok odroczone, a od 2011r. do 2014r. chłopiec był nauczany indywidualnie. Spośród całego rodzeństwa B. miał najlepszy kontakt ze swoim bratem K., był z nim najbardziej żyty. Śmierć K. wpłynęła negatywnie na jego funkcjonowanie emocjonalno - społeczne w taki sposób, że nieobecność brata, której nie mógł zrozumieć i zaakceptować, wzmacniała nadpobudliwość i eskalację zachowań buntowniczych. B. zamknął się w sobie, zaczął się moczyć w nocy, wzrosła jego agresja wobec innych. W 2012r. zostały rozpoznane u B. zaburzenia zachowania i emocji, które obniżały zdolność uczenia się i radzenia sobie w szkole. W okresie od 23 sierpnia 2012r. do 22 listopada 2012r. chłopiec uczęszczał z tego powodu na zajęcia socjoterapeutyczne w Centrum Psychologiczno-Pedagogicznym w S.. Aktualnie B. D. z uwagi na deficyty poznawcze nie pamięta okoliczności pobytu w placówce ani okresu po śmierci brata. Z upływem czasu przystosował się on do nieobecności brata poprzez zacieśnienie więzi rówieśniczych i dzisiaj ta nieobecność nie ma dla jego funkcjonowania i stanu psychicznego oraz emocjonalnego żadnego znaczenia. Stało się tak za sprawą zarówno tego, że okres tworzenia się więzi był relatywnie krótki, jak i tego, że dziecko z takim deficytem intelektualnym jak B., nadpobudliwością i tendencją do przechodzenia od jednej aktywności do drugiej, koncentruje się na tym, co jest tu i teraz.

Śmierć syna wywołała u powódki E. D. (1) silną reakcję emocjonalną i zachwiała jej poczuciem bezpieczeństwa. Powódka była zrozpaczona, smutna i przygnębiona. Odczuwała ogromny żal i głęboką tęsknotę za K.. Codzienne czynności i aktywność były dla niej trudniejsze i wymagały większego nakładu sił, ale jej relacje z otoczeniem i dotychczasowa aktywność w życiu rodzinnym i zawodowym nie uległy zasadniczej zmianie. Powódka wymagała specjalistycznej pomocy, zwłaszcza, że poziom stresu wynikający z utraty dziecka jest tak silny, że sam w sobie stanowi czynnik ryzyka rozwoju choroby, a w jej przypadku mógł spowodować utratę kontroli nad piciem alkoholu. Otrzymane wsparcie w ramach grupy terapeutycznej oraz indywidualne konsultacje z terapeutą pomogły jej przeżyć żałobę i poradzić sobie z traumatyczną sytuacją. Aktualnie powódka nie wymaga pomocy psychoterapeutycznej. Do dzisiaj z trudnością powraca do wspomnień związanych z dniem wypadku i śmiercią K.. Jest bardzo emocjonalnie związana z dziećmi, silnie więzi uczuciowe łączyły ją również z K.. Pomimo nadużywania w przeszłości alkoholu, powódka pełniła w rodzinie wiodącą rolę opiekuńczą.

Śmierć K. miała negatywny wpływ na stan psychiczny powoda R. D. w taki sposób, że doświadczał on silnego poczucia gniewu, złości, krzywdy i bezradności. Wzmógł się u niego poziom psychotyzmu, w znaczeniu izolowania

się, obojętności wobec innych, także bliskich członków rodziny, zaniku uczuciowości wyższej, dominacji reakcji impulsywnych i agresywnych. Powód pił alkohol pomimo podejmowania terapii, co świadczy o uruchomieniu się u niego głównie ucieczkowych mechanizmów obronnych. Śmierć syna nie wpłynęła znacząco na jego codzienne funkcjonowanie, relacje z otoczeniem i dotychczasową aktywność w życiu rodzinnym i zawodowym. Powód nie wymagał i nie wymaga w związku z nią pomocy psychoterapeutycznej.

Mając na uwadze takie ustalenia Sąd Okręgowy uznał roszczenia powodów co do zasady za słuszne.

Sąd przytoczył i dokonał analizy art. 417 § 1 k.c. Podkreślił, że działania polegające na umieszczeniu dziecka pozbawionego częściowo lub całkowicie opieki rodzicielskiej w całodobowej placówce opiekuńczo-wychowawczej typu interwencyjnego, rodzinnego i socjalizacyjnego są domeną władzy publicznej i należą do sfery imperium, gdyż charakteryzuje je stosunek podporządkowania woli państwa podmiotów, wobec których działania te są kierowane, co miało miejsce w przypadku K. D.. Zapewnienie opieki i wychowania dzieciom całkowicie lub częściowo pozbawionym opieki rodziców, w szczególności przez organizowanie i prowadzenie ośrodków adopcyjno-opiekuńczych, placówek opiekuńczo-wychowawczych, dla dzieci i młodzieży, w tym placówek wsparcia dziennego o zasięgu ponadgminnym, a także tworzenie i wdrażanie programów pomocy dziecku i rodzinie, zgodnie z art. 19 ustawy z dnia 5 czerwca 1998r. o samorządzie powiatowym (Dz.U. 2015.1445.j.t.) w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia, należało do zadań własnych powiatu, a zgodnie z art. 92 ust. 2 tej ustawy, także do miast na prawach powiatu. Zakres obowiązków nałożonych na całodobowe placówki opiekuńczo-wychowawcze, organizację tych placówek oraz tryb kierowania dzieckiem do placówki i powrotu do rodziny określały obowiązujące do dnia 1 stycznia 2012r: art. 80 ustawy z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej (Dz.U.2015.163.t.j.) oraz rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 października 2007r. w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych (Dz.U.2007.201.1455). Całodobowa placówka opiekuńczo-wychowawcza powinna zapewnić dziecku całodobową ciągłą lub okresową opiekę i wychowanie oraz zaspokoić jego niezbędne potrzeby bytowe, rozwojowe, w tym emocjonalne, społeczne, religijne, a także zapewnić korzystanie z przysługujących na podstawie odrębnych przepisów świadczeń zdrowotnych i kształcenia. Powinna je realizować co najmniej na poziomie obowiązującego standardu opieki i wychowania, a nadzór nad realizowaniem przez pracowników standardu opieki i wychowania sprawuje dyrektor całodobowej placówki opiekuńczo-wychowawczej.

W ocenie Sądu zapewnienie opieki należy do zadań pozwanej o charakterze publicznym, ale nie polega na bezpośrednim władczym kształtowaniu sytuacji jednostki i zasadne jest przyjęcie jako podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanej art. 430 k.c. Dokonując analizy tego przepisu Sąd doszedł do przekonania, że wszystkie przesłanki z art. 430 k.c. zostały spełnione. Podkreślił, że pojęcie podporządkowania, o którym mowa w tym przepisie należy rozumieć szeroko. Wystarczające dla jego przyjęcia jest ogólnie-organizacyjne kierownictwo, jak i ogólny charakter wiążących wskazówek i taki stosunek podporządkowania w relacji pozwana - dyrektor i pracownicy placówki zachodził, na co wskazują choćby postanowienia regulaminu. Przedmiotem sporu nie były też okoliczności i bezpośrednie przyczyny śmierci K. D., gdyż chłopiec wypadł z okna swojego pokoju, a obrażenia doznane wskutek uderzenia w twarde podłoże z wysokości okazały się tak poważne i rozległe, że skutkowały śmiercią pnia mózgu i zgonem.

Sąd podkreślił, że spór koncentrował się przede wszystkim wokół tego czy po stronie placówki opiekuńczo-wychowawczej, w której miał miejsce tragiczny w skutkach wypadek doszło do zaniedbań w zakresie opieki oraz czy te zaniedbania pozostają w związku przyczynowym z wypadkiem. W ocenie Sądu dowody zebrane w sprawie pozwały na tak postawione pytanie odpowiedzieć twierdząco, gdyż z przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych wynika, że całodobowa opieka zapewniana przez placówki opiekuńczo-wychowawcze obejmuje bardzo szeroki zakres obowiązków. Wśród nich wyróżnić można obowiązek wychowania, kształcenia, zapewnienia odpowiednich warunków egzystencji i bezpieczeństwa. W ocenie Sądu jeśli chodzi o środki służące zapewnieniu wychowankom bezpieczeństwa nie można ograniczać się wyłącznie do wymagań określonych w obowiązujących przepisach. W tej kwestii odwołać się należy także do zasad doświadczenia życiowego, które wskazują, że dzieciom, zwłaszcza małym, zdarzają się różne wybryki mimo uczenia ich co wolno, a czego nie można robić. Należy się z tym liczyć i stosować różnego rodzaju środki, które ochronią je przed skutkami

niebezpiecznych zachowań lub te zachowania uniemożliwią. Wybór tych środków powinien być dokonany przy uwzględnieniu w szczególności wieku i poziomu rozwoju małoletnich wychowanków, miejsca, w którym przebywają, możliwości sprawowania nad nimi bezpośredniego nadzoru oraz stopnia ryzyka zaistnienia niebezpiecznych dla ich zdrowia i życia wypadków. Takie środki nie zostały zaś zastosowane, chociaż nie wymagały wielkich nakładów. K. był dzieckiem bardzo ruchliwym, miał trudności z przyswajaniem i przestrzeganiem zasad grupowych oraz zasad bezpiecznego zachowania. Skoro nie było możliwe stałe monitorowanie wychowanków (przebywali oni np. w swoich pokojach bez bezpośredniego nadzoru opiekunów), to należało w ocenie Sądu zadbać o to, by w miejscach, w których bez takiego nadzoru przebywają, nie zrobili sobie krzywdy. Sąd podkreślił, że najmłodsze dzieci miały zakaz samodzielnego otwierania okien., zważywszy jednak, że pokoje dzieci znajdowały się na wyższych kondygnacjach budynku (drugie i trzecie piętro), porzucenie na środkach w postaci pogadanek w grupach na temat bezpiecznego zachowania, było w ocenie Sądu niewystarczające do zapewnienia bezpieczeństwa. Wiedza posiadana przez wychowawców na temat dzieci przebywających w ośrodku oraz konieczność przewidywania z ich strony różnych niebezpiecznych zachowań, uzasadniały wprowadzenie dodatkowych środków bezpieczeństwa w postaci na przykład klamek okiennych z blokadą. Środki takie zostały wprowadzone dopiero po zdarzeniu. Zatem powyższe okoliczności wskazują, że zachowanie pracowników zatrudnionych w placówce opiekuńczo-wychowawczej, polegające na nie dołożeniu należytej staranności w celu zapewnienia bezpieczeństwa powierzonych ich pieczy wychowankom, było nie tylko bezprawne, ale i zawinione. Sąd wskazał też, że między tym zachowaniem a śmiertelnym w skutkach wypadkiem małoletniego K. D. istniał adekwatny związek przyczynowy, ponieważ gdyby zastosowano odpowiednie środki bezpieczeństwa, do wypadku by nie doszło. Takiego związku Sąd nie dopatrył się natomiast między wypadkiem a zastosowaniem środka wychowawczego w postaci pozostawienia K. na weekend w placówce, gdyż dowody zebrane w sprawie nie dawały żadnych podstaw do przyjęcia, że decyzja o nie urlopowaniu chłopca wpłynęła na jego stan psychiczny i, że to właśnie ten stan był przyczyną sprawczą wypadku.

Wobec powyższego uzasadnione było w ocenie Sądu przyjęcie odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 430 k.c.

Sąd wskazał, że podstawę prawną roszczeń powodów o zapłatę zadośćuczynienia stanowił art. 446 § 4 k.c., natomiast podstawę prawną roszczenia powódki o zwrot kosztów pogrzebu K., art. 446 § 1 k.c.

Wysokość kosztów pogrzebu K. Sąd ustalił na podstawie załączonych faktur i uznał je za uzasadnione w całości.

Za uzasadnione Sąd uznał również roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia, jednakże w innych kwotach niż żądali powodowie. Sąd podkreślił, że nagłe zerwanie więzi rodzinnych wskutek śmierci bliskiego członka rodziny zwykle stanowi źródło głębokiej krzywdy. Ustalając jej rozmiary w stosunku do każdego z powodów należało wziąć pod uwagę ich dolegliwości natury psychicznej i emocjonalnej wywołane utratą K. D., okres i intensywność ich przeżywania, poczucie osamotnienia i pustki oraz rodzaj i intensywność więzi łączących powodów ze zmarłym. Za istotne dla ustaleń Sąd uznał zeznania świadków E. D. (2), M. S., K. W. i A. U., powodów E. D. (1) i R. D. oraz opinia biegłej psycholog M. B.. Podkreślił, że rodziców i dzieci oraz rodzeństwo łączyły silne więzi, pomimo, że powodowie E. D. (1) i R. D. borykali się z problemem nadużywania alkoholu i nie wypełniali przez to prawidłowo swoich obowiązków rodzicielskich. Rodzina dużo czasu spędzała razem, zawsze był przygotowany obiad, celebrowane były urodziny dzieci. Bracia B. i K. mieli ze sobą najlepszy kontakt spośród pozostałego rodzeństwa, głównie za sprawą niewielkiej między nimi różnicy wieku. W ocenie Sądu o istnieniu silnych więzi między rodzicami i dziećmi świadczył fakt, że kiedy na skutek postanowienia sądu władza rodzicielska została powodom E. D. (1) i R. D. ograniczona a dzieci umieszczone w placówce opiekuńczo-wychowawczej, podjęli oni starania, by dzieci odzyskać. Wymagało to z ich strony ogromnego wysiłku i determinacji, gdyż musieli zerwać z dotychczasowym nałogiem. Powodowie E. D. (1) i R. D. zabierali dzieci na każdy weekend, interesowali się ich zdrowiem, nauką i zachowaniem, i pozostawali w stałym kontakcie telefonicznym z dziećmi i wychowawcami. K. był bardzo związany z rodzicami i rodzeństwem oraz bardzo pozytywnie reagował na rozmowę na temat domu rodzinnego.

Sąd przyjął więc, że powodów łączyły ze zmarłym K. więzi uczuciowe, ale w porównaniu do siebie nie były one jednakowo silne i głębokie. Powódka z wyraźną trudnością powraca do wspomnień związanych z dniem wypadku i śmiercią K.. Przymusowa rozłąka z dziećmi wskutek umieszczenia ich w placówce opiekuńczo-wychowawczej była dla

niej silnym bodźcem do podjęcia terapii leczenia uzależnień. Powódka była mocno emocjonalnie związana z dziećmi, a K. był dla niej bardzo ważny również dlatego, że był jej pierwszym synem. Na silny związek matki z dzieckiem, zdaniem Sądu wskazuje zarówno sposób w jaki o nim mówiła (ciepły, uczuciowy), jak i umiejętność scharakteryzowania K., świadcząca o rozumieniu syna i jego potrzeb. Reakcją powódki na śmierć K. były rozpacz i smutek. Powódka wymagała w związku z tym specjalistycznej pomocy, przeżyła wszystkie fazy żałoby i dzięki wsparciu ze strony ośrodka terapeutycznego oraz potrzebie i chęci zaangażowania się w opiekę nad resztą dzieci poradziła sobie z traumatyczną sytuacją.

R. D. łączyły słabsze więzi z synem niż powódkę, gdyż w mniejszym stopniu potrafił scharakteryzować swoje dzieci, w tym K.. Opis dzieci był tuzinkowy, schematyczny, co wskazuje na mniejsze zaangażowanie powoda w opiekę nad synem. U powoda występuje ubóstwo emocjonalne, co miało znaczenie dla przeżywania przez niego krzywdy. Powód ma obniżoną uczuciowość wyższą i skłonność do empatii. Sposób przeżywania śmierci syna był silny, głównie w tych przeżyciach dominował gniew, natomiast odczuwanie tęsknoty i żalu było w stosunku do powódki obniżone. Pomimo nadużywania alkoholu powódka pełniła wiodącą rolę opiekuńczą, natomiast udział ojca w życiu dzieci był mniejszy. Występujące u ojca deficyty uczuciowości wyższej przełożyły się na wytworzenie więzi słabszych i mniej bliskich niż w przypadku powódki i K., a co za tym idzie zdeterminowały rozmiar doznanej wskutek śmierci syna krzywdy.

Jeszcze inaczej należało, zdaniem Sądu, ocenić relacje łączące B. D. z K.. Chłopiec z uwagi na deficyty poznawcze nie pamięta okoliczności pobytu w placówce ani okresu po śmierci brata. Śmierć K. miała silny i dezorganizujący wpływ na jego życie, jednak z upływem czasu przystosował się on do nieobecności brata poprzez zacieśnienie więzi rówieśniczych i dzisiaj ta nieobecność nie ma dla jego funkcjonowania i stanu psychicznego oraz emocjonalnego żadnego znaczenia. Stało się tak za sprawą zarówno tego, że okres tworzenia się więzi był relatywnie krótki, jak i tego, że dziecko z takim deficytem intelektualnym jak B., nadpobudliwością i tendencją do przechodzenia od jednej aktywności do drugiej, koncentruje się na tym, co jest tu i teraz. Problemy wychowawcze związane ze stanem emocjonalnym i intelektualnym B. występowały już przed wypadkiem, ale śmierć K. okresowo wpłynęła na pogorszenie jego funkcjonowania. Chłopiec zamknął się w sobie, zaczął się moczyć w nocy, wzrosła jego agresja wobec innych, nasiliły się objawy ADHD. Spotkania z psychologiem i leczenie farmakologiczne przyniosły poprawę po około dwóch, trzech latach

Sąd uznał opinię biegłej psycholog za wiarygodną, gdyż jej zasadnicze wnioski po złożeniu ustnych wyjaśnień nie były kwestionowane i w świetle zebranych w sprawie dowodów nie budziły wątpliwości.

Z tych względów Sąd uznał, że odpowiednią do rozmiaru doznanej krzywdy stanowić będzie dla powódki E. D. (1) kwota 80.000 zł, powoda R. D. - 50.000 zł, a dla małoletniego B. D. - 30.000 zł. Kwoty te zasądził z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia następnego po dniu doręczenia pozwu, a żądania dalej idące oddalił.

Odnośnie zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez interwenienta ubocznego Sąd podkreślił, że nie mógł on skutkować oddaleniem roszczeń powodów, gdyż pozostawia decyzję w tym zakresie wyłącznie samemu dłużnikowi. Skoro więc roszczenia powodów zostały skierowane przeciwko pozwanej Gminie, a ona takiego zarzutu nie podniosła, to zbędna była ocena czy rzeczywiście roszczenia dochodzone pozwem uległy przedawnieniu.

Podstawę orzeczenia o kosztach procesu stanowił art. 100 zdanie 1 k.c.

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodzili się powodowie E. D. (1) oraz B. D., a także pozwana Gmina Miasto S. oraz interwenienci uboczni po stronie pozwanej (...) S.A. (...) z siedzibą w W. i Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W..

Powódka E. D. (1) zaskarżyła wyrok w punkcie I w części oddalającej powództwo ponad zasądzoną kwotę 84.420 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 80.000 zł od dnia 13 czerwca 2014 r., zarzucając naruszenie :

1. przepisów prawa materialnego art. 446 § 4 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki E. D. (1) rażąco niskiego zadośćuczynienia i podnosząc, że kwota 84.420 zł nie spełnia wszystkich kryteriów stawianych zadośćuczynieniu za śmierć osoby bliskiej w szczególności: nie jest adekwatna do wysokości stopy życiowej społeczeństwa, zapadłych

wyroków w sprawach podobnych oraz nie jest kwotą odpowiednią w odniesieniu do całokształtu materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego psychologa;

2. przepisów prawa procesowego art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronności w ocenach zebranego materiału dowodowego i w konsekwencji dowolną ocenę dowodów uzasadniających wysokość zadośćuczynienia.

Z tego względu powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki dalszej kwoty 25.000 zł wraz z odsetkami od dnia 13 czerwca 2014 r. oraz kosztów procesu za obie instancje.

Powód B. D. zaskarżył wyrok punkcie IX- w części oddalającej powództwo ponad zasądzoną kwotę 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 czerwca 2014r., zarzucając naruszenie:

1. przepisów prawa materialnego art. 446 § 4 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda B. D. rażąco niskiego zadośćuczynienia i podnosząc, że kwota 30.000 zł nie spełnia wszystkich kryteriów stawianych zadośćuczynieniu za śmierć osoby bliskiej w szczególności: nie jest adekwatna do wysokości stopy życiowej społeczeństwa, zapadłych wyroków w sprawach podobnych oraz nie jest kwotą odpowiednią w odniesieniu do całokształtu materiału dowodowego w szczególności opinii biegłego psychologa.

2. przepisów prawa procesowego art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronności w ocenie zebranego materiału dowodowego i w konsekwencji dowolną ocenę dowodów uzasadniających wysokość zadośćuczynienia.

Z tego względu wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 55.000 zł wraz z odsetkami od dnia 13 czerwca 2014 r. oraz kosztów procesu za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji powodowie rozwinęli stawiane zarzuty.

Pozwana Gmina Miasto Szczeci zaskarżyła wyrok w części, tj. w zakresie uwzględniającym powództwo do E. D. (1) co do kwoty 84.420 zł wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od kwoty 80.000 zł (pkt I wyroku), R. D. co do kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty (pkt V wyroku), B. D. co do kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty (pkt IX wyroku) oraz w pkt III, VII i X rozstrzygających o kosztach procesu. Wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego i nieuprawnione przez Sąd I instancji przyjęcie, iż koniecznym w realiach niniejszej sprawy z uwagi na zapewnienie standardu bezpieczeństwa wychowankom placówki opiekuńczo - wychowawczej było zastosowanie zabezpieczeń w oknach przed samodzielnym ich otwieraniem przez dzieci, podczas gdy:

a. w obowiązujących przepisach prawa brak jest obowiązku stosowania dodatkowych zabezpieczeń w oknach placówek opiekuńczo – wychowawczych,

b. w funkcjonowaniu placówki opiekuńczo - wychowawczej przy ul. (...) w S. oraz w istniejącym stanie i standardzie tego budynku nie stwierdzono uchybień,

c. w placówce opiekuńczo - wychowawczej przy ul. (...) w S. istniał i był przestrzegany przez wychowanków zakaz samodzielnego otwierania okien, a wiek K. D. i jego zachowanie w placówce nie uzasadniały wprowadzenia szczególnych zabezpieczeń w oknach;

2. naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwą wykładnię i zastosowanie w przyjętym stanie faktycznym podstawy rozstrzygnięcia z art. 430 k.c. i uznanie, że brak dodatkowych zabezpieczeń w oknach placówki opiekuńczo

- wychowawczej stanowi obiektywny element winy pracowników placówki, kształtujący odpowiedzialność pozwanej na podstawie art. 430 k.c., podczas gdy brak zamontowania tychże zabezpieczeń nie jest niezgodny z obowiązującymi normami postępowania, czy nawet obiektywnymi wzorcami postępowania w tym zakresie.

Z tego względu pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku częściowo, to jest poprzez oddalenie powództwa E. D. (1) także co do kwoty 84.420 zł wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od kwoty 80.000 zł, oddalenie powództwa R. D. także co do kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty, oddalenie powództwa B. D. także co do kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji pozwana rozwinęła stawiane zarzuty.

Interwenient uboczny po stronie pozwanej (...) S.A. (...) z siedzibą w W. w części tj. w zakresie:

- E. D. (1) co do punktu I, III i IV w całości: tj. zasądzającego od pozwanej Gminy Miasto S. na rzecz powódki E. D. (1) kwotę 84.420 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od kwoty 80.000 zł od dnia 13 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, zasądzającego od pozwanej na rzecz powódki E. D. (1) kwotę 974,16 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz od powódki E. D. (1) na rzecz pozwanej kwotę 1.608 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

- R. D. co punktu V, VII i VIII w całości tj.: zasądzającego od pozwanej Gminy Miasto S. na rzecz powoda R. D. kwotę 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, zasądzające od pozwanej na rzecz powoda R. D. kwotę 590,40 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz od powoda R. D. na rzecz pozwanej kwotę 1.920 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

- B. D. co do punktu IX, X, i XI w całości tj.: zasądzającego od pozwanej Gminy Miasto S. na rzecz powoda B. D. kwotę 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, zasądzającego od pozwanej na rzecz powoda B. D. kwotę 354,24 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz od powoda B. D. na rzecz pozwanej kwotę 2.112,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

- art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez uznanie, iż strona powodowa w należyтым stopniu wykazała zasadność swojego roszczenia, jak i jego wysokość, podczas gdy na poparcie swoich twierdzeń nie przedstawiła żadnych miarodajnych dowodów, jak również nie wykazała wysokości dochodzonych roszczeń,

- art. 233§1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającej na nieuwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania i zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego poprzez brak wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do nieprawidłowego przyjęcia, iż powodowie wykazali zasadność i wysokość dochodzonych w niniejszej sprawie roszczeń, podczas gdy okoliczności te nie zostały w żaden sposób potwierdzone zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym,

- art. 233§1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającej na nieuwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania i zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego poprzez brak wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, a przede wszystkim całkowite pominięcie przez Sąd treści dokumentu urzędowego jakim jest postanowienie Prokuratura Prokuratury Rejonowej Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 31 maja 2011 r. wydanego w sprawie o sygn.. akt 2 Ds. 26/11 i sprawozdania z kontroli przeprowadzonej w dniach 24-26 stycznia 2011 r., co w konsekwencji doprowadziło do nieprawidłowego przyjęcia, iż pozwana Gmina Miasto S. ponosi odpowiedzialność za zdarzenie mające miejsce w dniu 23 stycznia

2011 r., podczas gdy okoliczność ta nie została w żaden sposób potwierdzona zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym,

- art. 233§1 k.p.c. poprzez dokonanie niewszechstronnej i dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji ustalenie błędnego stanu faktycznego, a mianowicie uznanie, że wychowawcy w placówce opiekuńczo - wychowawczej dostrzegali problem dotyczący samowolnego otwierania przez dzieci okien i nic z tym nie robili, podczas gdy nie znajduje to potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a przede wszystkim w zeznaniach świadka I. F., a także fakcie, iż blokady w klamkach okien zostały zamontowane dopiero po zdarzeniu,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów, na których Sąd się oparł, ustalając, że zachodzi odpowiedzialność pozwanej Gminy Miasto S., a zatem i jego ubezpieczycieli oraz że powodowie doznali szkody w wysokości zasądzonych na ich rzecz kwot;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 6 w zw. z art. 361 § 2 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że pozwana Gmina Miasto S. ponosi odpowiedzialność za śmierć K. D. mającą miejsce w dniu 23 stycznia 2011 r., podczas gdy powodowie nie przedstawili na powyższą okoliczność miarodajnych dowodów, a także, iż pozwana Gmina Miasto S. jako sprawca zdarzenia powinna pokryć koszty powstałej szkody majątkowej i niemajątkowej i tym samym, że pomiędzy rzeczoną szkodą i zdarzeniem występuje związek przyczynowo-skutkowy, a okoliczności niniejszej sprawy nie pozwalają na aprobatę takiego wniosku,

- art. 430 k.c. poprzez jego zastosowanie w sprawie i przypisanie odpowiedzialności pozwanej Gminie Miasto S., podczas gdy brak jest ku temu podstaw faktycznych i prawnych, a przede wszystkim brak jest zawinionego zachowania podwładnych tj. wychowawców placówki opiekuńczo - wychowawczej za których odpowiada pozwana,

- art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, a tym samym -nieodpowiednią ocenę przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia w odniesieniu do ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, jak również błędną ocenę rozmiaru krzywdy powodów E. D. (1), R. D. i B. D., a w konsekwencji wysokości należnego im zadośćuczynienia, gdy tymczasem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż ustalone przez Sąd kwoty odpowiednio 80.000 zł, 50.000 zł i 30.000 zł są rażąco wygórowane i nieadekwatne do doznanej przez powodów krzywdy,

- art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 362§2 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 80.000 zł od dnia 13 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, od kwoty 50.000 zł od dnia 13 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, od kwoty 30.000 zł od dnia 13 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, podczas gdy dopiero z wydaniem wyroku możliwe było ustalenie krzywdy jakiej doznali powodowie, a co za tym idzie odsetki winny być liczone od dnia wydania wyroku tj. 14 marca 2016 r. do dnia zapłaty,

- art. 446§1 k.c. poprzez jego zastosowanie w sprawie i zasądzenie na rzecz powódki E. D. (1) odszkodowania w wysokości 4.420,00 zł z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu zmarłego K. D., podczas gdy brak jest ku temu podstaw faktycznych i prawnych, a jej roszczenie zostało w pełni zaspokojone.

Z tego względu wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w stosunku do E. D. (1), R. D. i B. D. w całości, a także zasądzenie od tych powodów na rzecz interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) S.A. (...) z siedzibą w W. kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia co do kosztów postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu apelacji interwenient rozwinął stawiane zarzuty.

Interwenient uboczny po stronie pozwanej Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. zaskarżył wyrok w całości zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, a to art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i art. 819 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powodów roszczeń przedawnionych, w stosunku do interwenienta ubocznego, które niewątpliwie zgłoszono interweniującemu Towarzystwu po upływie trzech lat od daty powstania zdarzenia szkodowego,

2. naruszenie prawa materialnego, a to art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez jego błędną wykładnię, skutkującą niezasadnym przyjęciem, iż odpowiednie zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych wynikające z faktu tragicznej śmierci osoby najbliższej powinna stanowić w odniesieniu do powódki E. D. (1) kwota 80.000 zł, dla powoda R. D. kwota 50.000 zł., a na rzecz powoda B. D. w kwocie 30.000 zł - w sytuacji, gdy suma przyznawana tytułem zadośćuczynienia powinna każdorazowo kształtować się w umiarkowanych i niewygórowanych granicach, odpowiadających przeciętnej stopie życiowej spotykanej we współczesnym społeczeństwie oraz przede wszystkim rozmiarowi krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej, a wobec tego na rzecz powódki powinno zostać w niniejszej sprawie przyznane zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł, na rzecz powoda R. D. w kwocie 30.000 zł, a na rzecz powoda B. D. w kwocie 20.000 zł - jako w pełni rekompensujące tym poszkodowanym rozmiar poniesionej przez nich krzywdy, polegającej na cierpieniach spowodowanych tragiczną i przedwczesną śmiercią odpowiednio ich syna i brata, K. D.;

3. naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej, lecz nie dowolnej, oceny dowodów i niezasadne ustalenie przez Sąd Okręgowy, iż zebrany materiał dowodowy dawał dostateczną podstawę do uznania roszczeń sformułowanych przez powodów w istotnej ich części, to jest w odniesieniu do powódki E. D. (1) co do kwoty 80.000 zł, w odniesieniu do powoda R. D. co do kwoty 50.000 zł, a powoda B. D. co do kwoty 30.000 zł, zasądzonych tytułem zadośćuczynienia za doznane przez poszkodowanych krzywdy spowodowane przedwczesną śmiercią małoletniego K. D. - mimo iż obecna sytuacja życiowa powodów jest niewątpliwie ustabilizowana, a zarazem w przypadku powodów nie zachodzi obecnie konieczność wdrożenia specjalistycznej terapii związanej ze skutkami tragicznej śmierci odpowiednio ich syna i brata.

Z tego względu interwenient wniósł o oddalenie roszczeń powodów E. D. (1), R. D. i B. D. w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz

interwenienta ubocznego kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez:

- oddalenie powództwa E. D. (1) dotyczącego zadośćuczynienia co do kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od dnia 13 czerwca 2014 r. aż do dnia zapłaty;

- oddalenie powództwa R. D. dotyczącego zadośćuczynienia co do kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od dnia 13 czerwca 2014 r. aż do dnia zapłaty;
- oddalenie powództwa B. D. dotyczącego zadośćuczynienia co do kwoty 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od dnia 13 czerwca 2014 r. aż do dnia zapłaty;
- zasądzenie od powodów E. D. (1), R. D. i B. D. na rzecz interwenienta ubocznego procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu apelacji interwenient rozwinął stawiane zarzuty.

Na etapie postępowania apelacyjnego po stronie pozwanej jako interwenient uboczny przystąpił (...) S.A. w W., który poparł apelację pozwanej i wniósł o oddalenie powództwa powodów w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów okazała się bezzasadna w całości, natomiast apelację pozwanej i występujących po jej stronie interwenientów ubocznych Sąd Apelacyjny uznał za zasadną w części.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że na etapie postępowania apelacyjnego do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej Gminy Miasto S. przystąpił dodatkowo (...) S.A. w W. wskazując, że w dacie kiedy doszło do zdarzenia będącego przedmiotem sporu pozwana miała wykupione w (...) S.A. ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w związku z prowadzoną działalnością i posiadanym mieniem. Interwencja została należycie opłacona, żadna ze stron nie zgłosiła opozycji, zatem uznać należy że przystąpienie tego interwenienta po stronie pozwanej było skuteczne.

Sąd Apelacyjny co do zasady podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je jako własne. Wobec powyższego sąd odwoławczy nie widzi konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok SN z 22.08.2001 roku, V CKN 348/00). W wyczerpującym i sporządzonym zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnieniu wyroku, Sąd Okręgowy bardzo dokładnie określił dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył w tym zakresie przepisy prawa. Z takich ustaleń Sąd I instancji wywiódł w przeważającej części zasadne wnioski, a sposób rozumowania prowadzący do tych wniosków i przyjęty w uzasadnieniu wyroku jest rozważny i obejmuje także twierdzenia podniesione przez strony w toku postępowania przed Sądem I.

Sąd Apelacyjny nie podziela jednak w części, co do wysokości przyznanego zadośćuczynienia, wyprowadzonych na podstawie tych ustaleń wniosków i uważa, że niektórym okolicznościom w tym zakresie Sąd I instancji przypisał nadmierne znaczenie, natomiast innych nie uwzględnił w sposób wystarczający – z przyczyn jakie wskazane zostaną poniżej - co doprowadzić musiało do uwzględnienia w części apelacji strony pozwanej i występujących po jej stronie interwenientów ubocznych i tym samym zmiany zaskarżonego wyroku jak w punkcie I.

Co samej zasady Sąd Apelacyjny w całości podziela poglądy i wywody Sądu I instancji, że pozwana Gmina ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 430 k.c., z przyczyn szczegółowo wskazanych przez ten Sąd, brak zatem podstaw do ponownego powielania zawartej tam argumentacji. Tym samym Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu pozwanej Gminy i występujących po jej stronie interwenientów ubocznych, iż powództwo winno zostać oddalone w całości, gdyż Sąd błędnie przyjął, że brak dodatkowych zabezpieczeń w oknach placówki opiekuńczo – wychowawczej, gdzie doszło do wypadku stanowi obiektywny element winy pracowników tej placówki, kształtujący odpowiedzialność pozwanej na podstawie art. 430 k.c., i że w tym zakresie doszło też do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zdaniem tych skarżących ustawodawca w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 października 2007 r. w sprawie placówek opiekuńczo - wychowawczych określił w § 27 ust. 3, jaki standard powinien spełniać budynek stanowiący placówkę opiekuńczo - wychowawczą. Przepisy te, ani żadnego innego obowiązującego w czasie zdarzenia z dnia 23 stycznia 2011 r. aktu prawnego nie nakładły na placówki opiekuńczo -wychowawcze obowiązku zainstalowania zabezpieczeń w oknach budynków chroniących przed samowolnym otwieraniem okien przez dzieci. Wystarczającym było pouczenie przebywających tam dzieci o zakazie otwierania okien. Pomimo tego, Sąd I instancji przy odwołaniu się do pozaprawnych klauzul generalnych - zasad doświadczenia życiowego, uznał, iż brak tychże zabezpieczeń w oknach świadczy o nienależytym sprawowaniu opieki nad wychowankami placówki, a to - zdaniem Sądu - było przyczyną wypadku, jakiemu uległ K. D.. Skarżący podnieśli nadto, że taka placówka miała zapewnić dzieciom warunki opieki i wychowania zbliżone do domowych i brak jest regulacji, by standard ten miał być wyższy niż ten, który zapewnia dziecku dom rodzinny. Sam Sąd zauważył przy tym, że nie sposób uchronić dziecko prze wszystkimi zagrożeniami, tym samym brak zamontowania zabezpieczeń w oknach nie mógł stanowić przejawu bezprawności i zawinienia pracowników placówki, co skutkowało oddaleniem powództwa w całości. Apelujący nadto podnieśli, że kontrole przeprowadzone w placówce nie wykazały żadnych nieprawidłowości, a postępowanie przygotowawcze prowadzone przez Prokuraturę zostało prawomocnie umorzone i nie stwierdzono w jego trakcie żadnych nieprawidłowości po stronie pracowników placówki, zdarzenie było bowiem nieszczęśliwym wypadkiem.

Takiego poglądu Sąd Apelacyjny jednak nie podziela. Sąd I instancji bardzo szczegółowo przytoczył i dokonał omówienia przepisów w tym zakresie obowiązujących i pozwana jak i interwenienci uboczni nie kwestionowali, iż

te przepisy w istocie w sprawie miały zastosowanie. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że organ prowadzący daną placówkę (np. szkołę, czy placówkę opiekuńczo – wychowawczą) odpowiada za jej działalność, a więc także za szkodę wyrządzoną przez nauczycieli, wychowawców i pracowników administracyjnych. Okoliczności tej pozwana i interwenienci uboczni w istocie nie kwestionowali, ich zdaniem jednak, skoro obowiązujące w dacie wypadku normy prawa, w szczególności z rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 października 2007 r. w sprawie placówek opiekuńczo – wychowawczych, nie nakładały na Gminę obowiązku zainstalowania zabezpieczeń w oknach budynku, chroniących przed samowolnym otwieraniem tych okien przez dzieci, tym samym obowiązki w zakresie zapewniania dzieciom przebywającym w jej placówce bezpieczeństwa wykonane zostały w sposób należyty, w tym także w zakresie nadzoru. Te okoliczności zaś, zdaniem tych skarżących powodowały, że pozwanej Gminie nie sposób było przypisać odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c.

Przypomnieć jednak należy tym skarżącym, że do przyjęcia winy osoby, o której mowa w art. 430 k.c. nie jest potrzebne wykazanie, iż osoba ta naruszyła przepisy dotyczące bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzkiego. Wystarczy wykazanie, że wina tej osoby polega na zaniechaniu zasad ostrożności i bezpieczeństwa, wynikających z doświadczenia życiowego i okoliczności danego wypadku (por. wyrok SN z 30.04.1975, II CR 140/75), a na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji w swoim uzasadnieniu. Obowiązkiem nauczycieli i pozwanej jako prowadzącej tą placówkę, było zapewnienie przebywającym tam dzieciom takich warunków, by do wypadnięcia dziecka z okna trzeciego piętra nie mogło dojść. Umyka zupełnie tym skarżącym, że w placówce tej przebywały na ogół dzieci z dysfunkcyjnych rodzin, nadpobudliwe, nie słuchające poleceń przełożonych, co wprost wynika z zebranego przez Sąd I instancji materiału dowodowego. Takim dzieckiem był też K. D.. W chwili wypadku miał zaledwie 8 lat, do placówki trafił z obniżonym w stosunku do przeciętnego poziomem rozwoju intelektualnego, często nie słuchał poleceń przełożonych. Tak też było w okresie poprzedzającym wypadek jak i w dniu wypadku – za karę nie otrzymał bowiem na dni wolne przepustki do domu, a w dniu zdarzenia również zachowywał się w sposób niewłaściwy, wskutek czego nie mógł z innymi dziećmi oglądać telewizji i wychowawczynie nakazała mu przebywanie samemu w pokoju. Pokój K. znajdował się na trzecim piętrze i okna w budynku w żaden sposób nie były zabezpieczone przed otwarciem ich przez dzieci. Wychowawcy musieli przy tym zdawać sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa w postaci wypadnięcia dziecka przez otwarte okno, skoro z zebranego materiału dowodowego wynika, że miały miejsce w tym zakresie pogadanki i zakazano młodszym dzieciom otwierania okien. Skoro jednak w placówce przebywały z dziećmi z rodzin z różnymi dysfunkcjami, w tym dziećmi z problemami emocjonalnymi, brakiem umiejętności należytego oceniania sytuacji z uwagi na rozwój intelektualny i przestrzegania zasad dyscypliny, w świetle zasad doświadczenia życiowego, wprowadzenie samego zakazu otwierania okien uznać należało za niewystarczające. Nie można zatem podzielić poglądu pozwanej jak i interwenientów ubocznych, iż brak podstaw do przypisania pracownikom placówki (a więc pozwanej) winy w nadzorze. Wszak wychowawczynie zajmująca się tego dnia dziećmi, przez kilka godzin w ogóle nie interesowała się losem K., zajmując się oglądaniem telewizji z innymi dziećmi. Nie sprawdziła, czy K. faktycznie śpi, czy nie wymaga jakiejś pomocy, czy nie zrobił sobie krzywdy sam przebywając w pokoju, wszak był przecież dzieckiem nadpobudliwym. Trudno podzielić tu też podzielić poglądów skarżących, że takie zapewnienie opieki odpowiadała standardom, jakie dzieci miałyby w domu. Wskazać bowiem należy, że każdy troskliwy rodzic pozostawiając samo dziecko w pokoju upewnia się co pewien czas, co takie dziecko faktycznie robi i nie pozostawia go bez żadnej opieki przez kilka godzin, tym bardziej w sytuacji, gdy dziecko ma dostęp do niezabezpieczonego okna i to znajdującego się na trzecim piętrze. Wszak nadzór to najprościej rzecz ujmując całokształt działań podejmowanych w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Przyjąć zatem należy nie wykonanie obowiązku starannego sprawowania pieczy nad dziećmi przez wychowawcę rodzi odpowiedzialność z art. 430 k.c. (niedopełnienie obowiązku nadzoru). Gmina zaś, jako organ prowadzący taką placówkę, odpowiada za zapewnienie bezpiecznych warunków nauki, wychowania i zapewnienia odpowiedniej opieki, w tym poprzez eliminację potencjalnych zagrożeń, w podległych jej placówkach, tym bardziej ze ich zastosowanie nie było kosztowne i możliwe w realizacji bez ponoszenia dużych nakładów. Jak słusznie bowiem zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 czerwca 1974 r. wiek uczniów wpływa na zróżnicowanie stopnia i formy sprawowanego nad uczniami nadzoru przez nauczycieli w tym rozumieniu, iż młodzieży starszej należy pozostawić więcej samodzielności. (...) Trzeba mieć zawsze na uwadze psychikę młodzieży w zbiorowisku i mogące stąd płynąć dla niej niebezpieczeństwa. Doświadczenie życiowe przekonuje też, że samo wydanie zakazu nie wystarcza i że konieczna jest kontrola jego wykonania, zbyt bowiem silna jest pokusa i ciekawość młodzieży, aby sam zakaz odciągnął ją od chęci

popisania się realizacją niebezpiecznego przedsięwzięcia (II CR 289/74). (...) Środki zapobiegawcze, jakie nauczyciel powinien zastosować, mają odpowiadać okolicznościom, takim jak wiek uczniów, stopień zdyscyplinowania, rodzaj zajęć, sytuacja, środowisko itp. (por. wyrok SN z 5.05.1975, II CR 153/75). W tej sytuacji twierdzenia pozwanej i interwientów ubocznych, że skoro przepisy prawa nie nakładały na Gminę zainstalowania w klamkach okiem zamków, tak by ich otwarcie przez dzieci nie było możliwe, Gmina nie może ponosić odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 23 stycznia 2011 r., nie mogą się ostać i powodować, zdaniem Sadu apelacyjnego, eskulpacji strony pozwanej. W okolicznościach sprawy, mając na uwadze charakter placówki prowadzonej przez pozwaną, miejsce położenia pokoi najmłodszych dzieci, wiek przebywających tam dzieci, ich sposób zachowania, wychowawcy tej placówki (a więc pozwana) powinni sobie zdawać sprawę, mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego, że ustanowienie samego zakazu otwierania okien może nie przynieść pożądanego skutku. Wszak nie było przecież rzadkością, że dzieci tam przebywające nie przestrzegały ustanowionych zakazów i nakazów. Pozwana powinna podjąć zatem takie działania, by szczególnie na wyższych piętrach, skoro tam przebywała najmłodsze dzieci, otwarcie okien nie było możliwe, ty bardziej ze zainstalowanie zabezpieczeń nie było ani niemożliwe, ani też kosztowne. Trudno oczekiwać od przepisów prawa, które z reguły muszą posiadać jakiś poziom ogólności, by szczegółowo normowały jakie zabezpieczenia powinny być zainstalowane w oknach. To podmiot sprawujący taki nadzór, powinien przedsięwziąć odpowiednie środki, dostosowane do rodzaju prowadzonej placówki i osób tam przebywających, by takie bezpieczeństwo swoim podopiecznym zapewnić. Kierować się przy tym powinien, a na co wskazywał Sąd Najwyższy, właśnie zasadami doświadczenia życiowego. Zatem obszernie wywody i poglądy Sądu I instancji w zakresie istnienia przesłanek do przypisania pozwanej odpowiedzialności, które to Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje jako własne bez potrzeby powielania ich na użytek niniejszego uzasadnienia, uznać należy za w pełni uprawnione, a zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego czy też procesowego wskazanych w apelacjach pozwanej Gminy i interwientów ubocznych - za pozbawione podstaw w tym zakresie.

Nie mógł przynieść też pożądanego skutku, co do oceny skutku prawomocnego postanowienia z dnia 31 maja 2011 r. Prokuratury Rejonowej Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w sprawie 2 Ds. 26/11, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przypomnieć bowiem należy, w ślad za Sądem Okręgowym, że zgodnie z art. 11 k.p.c. jedynie ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Zatem umorzenie postępowania w sprawie o narażenie małoletniego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez nienależyte sprawowanie nad nim opieki przez wychowawczynię placówki, nawet z tym uzasadnieniem, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego, nie wiązało w żaden sposób Sądu Okręgowego w zakresie przyjęcia, czy przesłanki z art. 430 k.c. zostały spełnione. Przepis art. 11 k.p.c., jako przepis procesowy nie reguluje i nie przesądza bowiem kwestii odpowiedzialności cywilnej. Sąd ten był nie tylko uprawniony, ale wręcz zobowiązany, w oparciu o materiał dowodowy zaofiarowany przez strony, poczynienia w tym zakresie własnych ustaleń i dokonania oceny tego materiału – zgodnie z regułami art. 233 § 1 k.p.c. – a więc czy pozwana Gmina ponosi odpowiedzialność na podstawie wskazanego wyżej przepisu, a jeżeli tak to jakie roszczenia i w jakiej wysokości powodom z tego tytułu przysługują. Sąd Okręgowy był również uprawniony do przyjęcia, że nie mogą mieć istotnego znaczenia dla oceny odpowiedzialności pozwanej protokoły z kontroli przeprowadzonej w (...) Placówce Opiekuńczo - Wychowawczej (...) w S. w dniach 24 – 26 stycznia 2011 (czego może Sąd I instancji w sposób wyraźny w swoim uzasadnieniu nie wyartykułował, ale co wynika z analizy treści uzasadnienia tego Sądu). Przypomnieć bowiem należy, że kontrola ta została przeprowadzona przez organy podległe Urzędowi Miejskiemu w S., a więc w istocie przez instytucje, przy pomocy których pozwana wykonywała swoje zadania. Podkreślić też należy, że po wypadku z dnia 23 stycznia 2011 r. pozwana zamontowała jednak w budynku klamki z zabezpieczeniami, mimo iż jak twierdzi, nie nakazywały tego ani przepisy, ani też wyniki kontroli. Przypomnieć nadto należy, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądu w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku zetknięcia się z dowodami. Ocena ta powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będących wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie, a tym samym wykazanie,

że doszło do uchybienia podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Sąd orzekający ma bowiem zapewnioną ustawową swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona (por. np. wyrok SN z 27.09.2002, II CKN 817/00). Tego rodzaju nieprawidłowości przy konstruowaniu przez Sąd Okręgowy ustalonego stanu faktycznego kontrola instancyjna, z przyczyn na które wskazano powyżej, nie wykazała.

Z tych wszystkich przyczyn, Sąd Apelacyjny w pełni podzielił pogląd Sądu I instancji, iż roszczenia powodów co do zasady uznać należy za słuszne. Zgodzić się jednak należy ze stroną pozwaną, jak i występującymi po jej stronie interwenientami ubocznymi, iż w sprawie zebrany materiał dowodowy nie uzasadniał przyjęcia, by na rzecz powodów E. D. (1) i R. D. należało zasądzić zadośćuczynienie odpowiednio w kwotach po 80.000 zł i 50.000 zł.

Na wstępie podkreślić, że w istocie, regulując kwestię zadośćuczynienia, przepisy kodeksu cywilnego – z woli ustawodawcy – swobodę w tym zakresie pozostawiły sądowi ustalającemu jego wysokość tak, by uwzględnił on indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej. Określenie wysokości należnego zadośćuczynienia stanowi więc istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który to sąd, prowadząc postępowanie dowodowe, wysłuchując strony i świadków, jest najbardziej władny dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. np. orzeczn. SN z 15.09.1999, III CKN 339/98; z 12.10.2000, IV CKN 128/00; z 4.07.2002, I CKN 837/00; z 27.02.2004, V CK 282/03; 15.02.2006, IV CK 384/05; z 25.08.2011, I CSK 54/11). Przy ocenie, jaka suma jest w rozumieniu art. 446 § 4 k.c., odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy mieć na uwadze charakter, stopień nasilenia i czas trwania ujemnych przeżyć psychicznych, w tym między innymi dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rolę jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia (np. nerwicy, depresji), stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek. Zadośćuczynienie przy tym powinno być utrzymane w rozsądnych granicach i ustalone świadczenie nie powinno być ani rażąco zaniżone ani rażąco wygórowane (por. wyroki SN z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00 oraz z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03). Nie można bowiem ustalić jednolitego miernika cierpienia, każdy przypadek musi być więc rozpatrywany indywidualnie i odrębnie przy uwzględnieniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych. Zadośćuczynienie musi jednak spełniać swoją kompensacyjną funkcję i być realne - tj. jego wysokość musi przedstawiać dla poszkodowanego odczuwalną ekonomicznie wartość. Jeżeli sąd odwoławczy dojdzie jednak do przekonania, że Sąd I instancji nie nadał niektórym dowodom należytego znaczenia, przez co zasądzone zadośćuczynienie jawić się musi jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie, może dokonać korekty wyroku tego sądu (art. 382 k.p.c. w zw. z art. 386 § 1 k.p.c.).

Mając na uwadze powyższe, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. uznać należało w części za zasadny, gdyż wysokość przyznanego powodom E. i R. D. zadośćuczynienia, biorąc pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy, jest rażąco wygórowana, co czyniło w części zasadną apelację strony pozwanej i interwenientów ubocznych.

Słusznie bowiem podnoszą ci skarżący, że Sąd Okręgowy nie przypisał należytego znaczenia okoliczności, iż E. D. (1) i R. D. byli dla swoich dzieci rodziną dysfunkcyjną i ze swoich obowiązków rodzicielskich, również wobec małoletniego K. D., nie wywiązywali się w sposób właściwy. Nie byli też wzorem troskliwych rodziców, z postawy których ich dzieci

mogły czerpać przykład, szczególnie w dacie śmierci K.. W tym czasie obydwójce nadużywali alkoholu, często miały miejsce interwencje policji i to właśnie z tego powodu Sąd ograniczył im władzę rodzicielską nad dziećmi, w tym także K., umieszczając dzieci w placówce opiekuńczo – wychowawczej. W istocie powodowie usiłowali wyjść z nałogu, co ostatecznie udało się tylko E. D. (1), ale miało to miejsce już po śmierci małoletniego K.. Co prawda zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że z zebranego materiału dowodowego wynika, iż powodowie kochali swoje dzieci i bardzo przeżyli śmierć K., nie zmienia to jednak faktu, że Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego tym powodom zobowiązany był wziąć pod uwagę również sytuację, jaka panowała w rodzinie przed śmiercią K., w szczególności zaś fakt, że w istocie od dwóch przed wypadkiem on, jak i pozostałe rodzeństwo, przebywało w placówkach opiekuńczo wychowawczych. To nie powodowi E. D. (1) i R. D. na co dzień zatem zajmowali się K., lecz te placówki, a nastąpiło to dlatego, że w domu K. nie miał zapewnionej właściwej opieki. Sąd Okręgowy nie przypisał też, zadaniem Sądu Apelacyjnego, dostatecznej wagi i tej okoliczności, że powodowie mają również inne dzieci, w których będą mogli mieć oparcie gdy dorosną, zatem nie pozostali sami, a proces żaloby przeżyli w istocie w sposób typowy i nie pozostawił on w ich psychice takich następstw, by wymagali obecnie jakiegokolwiek wsparcia psychiatry czy psychoterapeuty. Podkreślić też należy, że w istocie powódka korzystała z porad psychoterapeuty, ale wynikało to głównie z faktu, że borykała się z problemem alkoholowym, z którego udało jej się wyjść dopiero po śmierci syna. W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela wywody Sądu I instancji, w szczególności w zakresie przyjęcia, że trauma powodów po śmierci K. była bardzo duża, co wprost wynika z opinii biegłego, że interesowali się oni losem K. nawet wtedy gdy przebywał w placówce i starali się, by weekendy spędzał w domu, jaki to, że również K. był mocno emocjonalnie związany z rodzicami, mimo iż na co dzień przebywał w placówce opiekuńczo wychowawczej. Podzielić też należy pogląd tego Sądu, że nagle zerwanie więzi rodzinnych wskutek śmierci bliskiego członka rodziny stanowi źródło głębokiej krzywdy, uzasadniającej przyznanie stosownego zadośćuczynienia, przy czym w okolicznościach faktycznych ustalonych przez Sąd, uprawnionym było zróżnicowanie należnego zadośćuczynienia z uwagi na intensywność i charakter więzi łączących poszczególne powodów ze zmarłym.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny uznał, że zasadnym będzie przyznanie na rzecz powódki E. D. (1) zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł, a na rzecz R. D. zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł. E. D. (1) ze zmarłym K. łączyła bowiem silniejsza więź niż pozwanego R. D., co wprost wynika z ustaleń Sądu I instancji, a które to ustalenia sąd odwoławczy w pełni podziela. Z ustaleń tych także wynika, że powódka śmierć K. bardzo przeżyła i długo ją rozpamiętywała we przeciwieństwie do R. D., którego cechuje ubóstwo emocjonalne. Podkreślić przy tym należy, że ani pozwana, ani interwenienci uboczni więzi uzasadniających zasądzenie zadośćuczynienia nie kwestionowali, twierdzili bowiem, że powództwo winno zostać oddalone, gdyż powodowie nie wykazali przesłanek skutkujących co do zasady odpowiedzialnością pozwanej Gminy, a nadto, że w okolicznościach sprawy, Sąd I instancji pewne okoliczności zakresie wysokości zadośćuczynienia zupełnie pominął, a innym nie nadał należytego znaczenia i pogląd ten co do przyznania zadośćuczynienia w rażąco wygórowanej wysokości tym powodom – Sąd Apelacyjny z przyczyn na które wskazano powyżej w stosunku do E. D. (1) i R. D. w części podzielił, nie dzieląc go natomiast w tej części, iż brak podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności z art. 430 k.c.

Za bezzasadne Sąd Apelacyjny uznał natomiast apelacje w szczególności interwenientów ubocznych, kwestionujących wysokość zadośćuczynienia należnego B. D.. Podkreślić bowiem należy, iż z ustaleń Sądu I instancji wynika, że B. był bardzo mocno emocjonalnie związany ze swoim bratem K., to on na co dzień przebywał z nim w placówce opiekuńczo – wychowawczej i bardzo śmierć brata przeżył, co miało wpływ na jego postawę emocjonalną i dalsze zachowanie po wypadku. Okoliczności te wprost wynikają z opinii biegłej psycholog, którą to Sąd I instancji uznał w pełni za wiarygodną i Sąd Apelacyjny również nie dopatrywał się podstaw, by wiarygodności opinii tej odmówić, skoro jest ona spójna, jasna, logiczna i przedstawia rzeczową argumentację. Okoliczność, że B. osoba z deficytem intelektualnym i obecnie ta śmierć nie ma dla niego już istotnego znaczenia została uwzględniona przez Sąd I instancji przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł. Kwoty tej, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy wskazane przez Sąd Okręgowy, w żadnym zakresie nie można uznać jako wygórowanej, a tylko wówczas wysokość zadośćuczynienia mogłaby ulec obniżeniu. Z tego względu zarzuty skarżących co do naruszenia przepisów postępowania w tym zakresie, uznać należało jako pozbawione podstaw. Sąd dokonał bowiem oceny materiału dowodowego w zgodzie z art. 233 § 1 k.p.c., przypisując przesłankom istotnym dla ustalenia wysokości

zadośćuczynienia należnego B. D. należyte znaczenie i tak ustalona kwotę uznać należy jako odpowiednią do rozmiaru krzywdy doznanej przez tego powoda, a związanej ze śmiercią swojego brata.

Z przyczyn wskazanych powyżej Sąd Apelacyjny za niezasadną w całości uznał apelację powodów E. D. (1) i B. D., iż zasądzone na ich rzecz zadośćuczynienie powinno zostać podwyższone - w przypadku E. D. (1) o dalszą kwotę 25.000 zł, a w przypadku B. D. o kwotę 55.000 zł. Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się bowiem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie wskazanym przez tych skarżących, czy też naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 446 § 4 k.c. Przypomnieć należy, że sąd rozstrzygający daną sprawę w żadnym zakresie nie jest związany wyrokami wydanymi w innych, nawet podobnych sprawach, gdyż zgodnie z art. 366 k.p.c. wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Zgodnie bowiem z przepisami sędziowie związani są tylko treścią ustaw i samodzielnie dokonują ich interpretacji a ustawodawca dopuszcza rozbieżności ocen między sądami. Z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP wprost wynika, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Podzielenie odmiennego poglądu stanowiłoby ograniczenie niezawisłości sędziowskiej i odstępianie od podstawowych zasad obowiązujących w postępowaniu cywilnym, tj. zasady swobodnej oceny dowodów przez sąd rozstrzygający sprawę oraz naruszenia zasady bezpośredniości. Tym samym nie mogło przynieść pożądanego efektu przywołanie przez powodów rozstrzygnięć w innych sprawach, w których to doszło do zasądzenia zadośćuczynienia w kwotach wyższych niż te zasądzone w niniejszej sprawie, gdyż przedmiotem oceny zarówno Sądu I instancji, jak i Sądu Apelacyjnego były okoliczności niniejszej, a nie innej sprawy. Przypomnieć też należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga określenia, jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody. Formułujący taki zarzut apelujący powinien zatem określić, jaki konkretnie dowód i z naruszeniem jakich dokładnie wskazanych kryteriów sąd ocenił niewłaściwie. Nie może to być natomiast zarzut wynikający z samego niezadowolenia strony z treści orzeczenia, przy jednoczesnym braku argumentacji jurystycznej. Takich zarzutów, poza przytoczeniem wyroków innych sądów powodowie zaś nie podnieśli. Za taki nie można bowiem uznać twierdzenia skarżących, iż ani pozwana ani interwenienci uboczni nie wykazali dobrej woli i nie zaoferowali żadnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, okoliczność ta mogła mieć jedynie wpływ na ustalenie daty odsetek należnych powodom jak i rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu.

Za niezasadne Sąd Apelacyjny uznał także pozostałe zarzuty interwenientów ubocznych (...) S.A (...) z siedzibą w W. oraz Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. co do naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego i materialnego wskazanych w ich apelacjach.

Co do przesłanek uzasadniających przypisanie pozwanej Gminie Miasto S. odpowiedzialności za śmierć K. D. oraz w jakiej wysokości zadośćuczynienie uznać należy za zasadne, mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy, Sąd Apelacyjny szczegółowo odniósł się we wstępnej części uzasadnienia, brak więc podstaw do powielania przedstawionej tam argumentacji. Przypomnieć należy, iż Sąd Apelacyjny przyjmując, że pozwana ponosi odpowiedzialność z art. 430 k.c., za zasadne uznał zasądzenie na rzecz E. D. (1) zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł, a na rzecz R. D. i B. D. w kwotach po 30.000 zł (w oparciu o art. 446 § 4 k.c.), uwzględniając w części w tym zakresie apelacje pozwanej i interwenientów ubocznych. Dalej idące zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jak i art. 446 § 4 k.c. uznał jednak za niezasadne, z przyczyn tam wskazanych.

Nie sposób też podzielić poglądu (...) S.A (...) z siedzibą w W., że Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 6 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. czy też art. 430 k.c. w zakresie, w jakim skarżący ten twierdzi, iż powodowie nie wykazali swojego roszczenia ani co do zasady, ani co do wysokości – poza kwotą, co do której Sąd Apelacyjny apelacje uwzględnił, a to wskutek przyjęcia, iż Sąd I instancji nie nadał niektórym dowodom należytego znaczenia. Jak wskazano bowiem na wstępie, Sąd Okręgowy, w oparciu o dowody zaoferowane przez strony, w tym przez powodów prawidłowo przyjął, że w placówce, w której przebywał małoletni K. D. doszło do zaniedbań w należyтым wykonywaniu nadzoru poprzez niezamontowanie zabezpieczeń w oknach, które uniemożliwiłyby wypadnięcie dziecka, nie była też należyście sprawowana bezpośrednia piecza nad K., co uzasadniało przypisanie pozwanej odpowiedzialności. Brak również podstaw do przyjęcia, iż roszczenie co

do kwoty 4.420 zł, zasądzonej na rzecz E. D. (1) tytułem poniesionych przez nią kosztów pogrzebu, winno zostać oddalone w związku z tym, że powódka otrzymała zasiłek pogrzebowy. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Okręgowy, otrzymany zasiłek pogrzebowy nie podlega uwzględnieniu przy ustalaniu odszkodowania z art. 446 § 1 k.c., gdyż nieco inna jest funkcja zasiłku, niż odszkodowania z tytułu poniesionych kosztów pogrzebu oraz zasad ich wypłaty, brak też przepisów przewidujących roszczenia regresowe ZUS wobec osoby, która odpowiada za czyn powodujący śmierć poszkodowanego. Do argumentacji tej skarżący w żaden sposób się nie odniósł, prezentując jedynie własne stanowisko, iż kwota ta nie powinna być uwzględniona, trudno więc wskazać jakie przesłanki nim kierowały i prowadzić z tak przedstawioną argumentacją jakąkolwiek polemikę.

Tym samym tak postawione zarzuty uznać należy za bezzasadne. Sąd Apelacyjny nie podziela też poglądu tego interwenienta, że Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Przypomnieć bowiem należy, że zarzut naruszenia tego przepisu tylko wówczas można zaś uznać za skuteczny, jeśli uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera takie braki i uchybienia wymogom art. 328 § 2 k.p.c., że niemożliwym jest prześledzenie toku rozumowania sądu i przyczyn wydania danego rozstrzygnięcia. W rozpatrywanym przypadku niewątpliwie sytuacja taka nie zachodzi, gdyż Sąd I instancji wskazał, na jakich dowodach się oparł i dlaczego, wskazał też podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia i również w tym zakresie swoje stanowisko uzasadnił, w obszerniej argumentacji przedstawił też, dlaczego jego zdaniem, pozwana Gmina ponosi odpowiedzialność z art. 430 k.c. oraz dlaczego i w jakiej kwocie powodom przysługuje zadośćuczynienie, a E. D. (1) nadto odszkodowanie. Okoliczność zaś, że interwenient uboczny nie podziela tej argumentacji, w żadnym zakresie nie świadczy o naruszeniu wskazanego wyżej przepisu. Sąd Apelacyjny nie podziela nadto poglądu tego skarżącego, iż doszło do naruszenia art. 481 k.c., wskutek zasądzenia odsetek od daty wcześniej, niż data wyrokowania. W istocie wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku, co oznacza, że datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i data zgłoszenia roszczenia, co wynika wprost z treści art. 363 § 2 k.c. Zasądzenie odsetek ustawowych od daty wyrokowania byłoby jednak uzasadnione, gdyby na wysokość zadośćuczynienia wpływ miały okoliczności zaistniałe po dacie zgłoszenia roszczenia. Jeśli zaś znane lub dające się ustalić okoliczności mające wpływ na jego wysokość istniały w dacie zgłoszenia roszczenia i już wówczas było ono uzasadnione, stan opóźnienia powstaje od daty, kiedy świadczenie powinno być spełnione. Przenosząc powyższe rozważania na stan faktyczny niniejszej sprawy podkreślić należy, że z ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji nie wynika, by po dacie zgłoszenia roszczeń przez powodów zaszły jakieś okoliczności, które mogły mieć wpływ na wysokość należnego powodom zadośćuczynienia, tym samym zarzuty w tym zakresie uznać należy za bezpodstawne.

Nie można nadto podzielić poglądu Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W., że w sprawie doszło do naruszenia art. 446 § 4 k.c. z wz. z art. 415 k.c. i art. 819 k.c. – poprzez zasądzenie na rzecz powodów, jak twierdził ten apelujący, przedawnionych w stosunku do interwenienta ubocznego roszczeń, gdyż zostały one w stosunku do niego zgłoszone po upływie trzech lat od daty powstania zdarzenia szkodowego. Otóż wskazać należy, że wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 14 marca 2016 roku żadne roszczenia powodów E. D. (1), R. D. i B. D. od interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) nie zostały zasądzone. Roszczenia zostały zasądzone wyłącznie od pozwanej Gminy Miasto S., gdyż to w stosunku do tego podmiotu powodowie skierowali swoje żądania i nie występowali w niniejszym procesie z takimi żądaniami w stosunku do innych podmiotów. Nie było zaś przedmiotem ustaleń i rozważań Sądu I instancji, czy pozwanej przysługiwać będą roszczenia regresowe w stosunku do interwenientów, którzy przystąpili po jej stronie do procesu. Przypomnieć nadto należy, że to interwenienci uboczni, w tym Towarzystwo (...) przystąpili do sprawy na podstawie art. 76 k.p.c., wskazując że mają interes prawni, jako ubezpieczyciele w tym, aby sprawa została rozstrzygnięta na korzyść pozwanej Gminy. Zgodnie z art. 79 k.p.c. interwenient uboczny jest co prawda uprawniony do wszelkich czynności procesowych dopuszczalnych według stanu sprawy, nie mogą one jednak pozostawać w sprzeczności z czynnościami i oświadczeniami strony, do której przystąpił. W ślad za Sądem I instancji podkreślić zaś należy, że pozwana nigdy nie podniosła zarzutu przedawnienia roszczenia, zatem zbędna była ocena, czy w stosunku do Gminy Miasto S. roszczenie zostało przedawnione, interwenienta nie był bowiem uprawniony do podniesienia takiego zarzutu w imieniu strony pozwanej, na co również zwrócił uwagę Sąd I instancji, przywołując treść art. 117 § 2 zd. pierwsze

k.c. Tym samym brak podstaw do odnoszenia się, czy taki zarzut mógł zostać zgłoszony na etapie postępowania apelacyjnego.

Konsekwencją częściowej zmiany wyroku Sądu Okręgowego była też zmiana rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za I instancję (art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.). Sąd Apelacyjny podzielił przy tym metodologię rozliczenia tych kosztów zastosowaną przez Sąd I instancji, gdyż nie była ona kwestionowana przez strony. Mając na uwadze, że E. D. (1) domagała się kwoty 254.429 zł, a zasądzono na jej rzecz kwotę 54.420 zł, przyjąć należy, wygrała proces w 21,4%. Powódkę, jak i innych powodów reprezentował w sprawie jeden pełnomocnik z urzędu, którego koszty z podatkiem VAT wyniosły 8856 zł, co na jednego powoda dało kwotę 2952. Pozwany poniósł natomiast koszty pełnomocnika w kwocie 7200 zł, a zatem z roszczeniem każdego z powodów wiązała się 1/3 tej kwoty, czyli 2.400 zł. Przy przyjęciu proporcji, w jakiej powódka wygrała proces, pozwana powinna zatem zwrócić jej kwotę 632 zł (2952x21,4%), powódka zaś pozwanej kwotę 1886 zł (2400x78,6%). Powód R. D. domagał się kwoty 250.000 zł a zasądzono na jego rzecz 30.000 zł, a więc wygrał proces w 12%, co przy rozliczeniu poniesionych kosztów według metodologii jak powyżej, spowodowało zasądzenie od niego na pozwanej kwoty 2112 zł (2400x88%), a od pozwanej na jego rzecz kwoty 355 zł (2952x12%). Koszty B. D. nie uległy zmianie. Mając na uwadze, że koszty pełnomocnika z urzędu jedynie w części zostały pokryte przez stronę pozwaną (łącznie w kwocie 1341 zł) i pełnomocnik poniósł wydatki w kwocie 173,60 zł, należało zasądzić na jego rzecz od Skarbu Państwa 7.668,60 zł, która to kwota obejmuje należny podatek VAT.

Z tych też względów, zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I ppkt 1 – 9 wyroku.

Dalej idące apelacje pozwanej i interwenientów ubocznych (pkt II), jak i apelację powodów całości (pkt III), Sąd Apelacyjny oddalił, w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., mając na uwadze, że pozwana w stosunku do B. D. przegrała apelację w całości, w stosunku do E. D. (1) wygrała ją w 35% (zaskarżyła do kwoty 84.420 zł, a apelację uwzględniono do kwoty 20.000 zł), zaś w stosunku do R. D. w 40% (zaskarżyła do kwoty 50.000 zł, a apelację uwzględniono do kwoty 20.000 zł). Pozwana poniosła koszty pełnomocnika w kwocie 2700zł (900 zł do każdego z powodów) oraz opłatę od apelacji w wysokości 8221 zł, w tym związana z zaskarżeniem roszczenia zasądzzonego na rzecz E. D. (1) to 4221 zł, R. D. – 2500 zł i B. D. - 1500 zł, co przy rozliczeniu dało kwoty jak w punktach IV i V wyroku (koszty obciążające E. D. (1) to 4221 zł opłata+900 zł koszty pełn. x 35%, koszty obciążające R. D. to 2500 zł opłata +900 zł koszty pełn. x 40%). Koszty pełnomocnika z urzędu powodów to kwota 2700 zł bez podatku VAT (900 zł co do każdego z powodów). Powódce E. D. (1) należy się w związku z tym kwota 585 zł (900x65%, gdyż w takiej wygrała apelację pozwanej), R. D. – 540 zł (900x60%) a B. D. 900 zł. Koszty pełnomocnika z urzędu wraz z należnym podatkiem Vat to kwota 3321 zł, co przy uwzględnieniu kosztów zasądzonych z tego tytułu od strony pozwanej (łącznie w kwocie 2025 zł pkt VI – VII wyroku), spowodowało zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika z urzędu kwotę 1296 zł, która to kwota obejmuje już należny mu podatek VAT.

Sąd Apelacyjny, kierując się treścią art. 107 k.p.c., nie znalazł przy tym podstaw, by takie koszty zasądzić od powodów, w części w jakiej zaskarżony wyrok został zmieniony, na rzecz interwenientów ubocznych. Wskazany przepis nie tworzy bowiem obowiązku, lecz tylko możliwość przyznania interwenientowi ubocznemu kosztów interwencji od przeciwnika obowiązwanego do zwrotu kosztów i może nastąpić wówczas gdy sąd uzna taką potrzebę. Zasadą jest przy tym, że strona przegrywająca proces obowiązana jest do zwrotu kosztów procesowi stronie przeciwnej, gdy ta tego zażąda (art. 98 § 1 k.p.c.). Podkreślić nadto należy, że co do samej zasady, Sąd Apelacyjny nie podzielił poglądów tych skarżących, iż powództwo winno zostać oddalone w całości, a co do samej wysokości uwzględniono ją tylko w niewielkiej części.

Zbigniew Ciechanowicz Danuta Jezierska Mirosława Gołuńska